

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kotłowski 1, telefon 63 — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11 — 64106

Arsenał wyleciał w powietrze

Straszna eksplozja we Francji

kilkadziesiąt osób rannych i zabitych

PARYŻ, 25.4. W Dautville w leciał w powietrze arsenał artylerii. Kilkanaście domów w pobliżu.

Ku czci Bartosza Głowackiego

Uroczystość we Lwowie

LWÓW, 25.4. Wczoraj w parku Łyczakowskim odbyła się uroczystość uczczenia 133 rocznicy zyciostwa pod Racławicami i bohaterstwa Bartosza Głowackiego, urządzona staraniem stowarzyszenia rekodzielniczego „Gwiazda”.

Z NAGASAKI do Warszawy

przyjazd wybitnego lekarza japońskiego

Profesor medycyny uniwersytetu w Nagasaki dr. Hazime Asada, wyjeżdżający w dniu 25 b. m. w podróż naukową do Azji, Europy i Ameryki, przybędzie z końcem maja do Warszawy, gdzie weźmie udział w międzynarodowym kongresie medycyny wojennej.

Czang-Co-Lin prezydentem Chin

LONDYN, 25.4. W Pekinie coraz częściej omawiana jest możliwość oddania stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej Chińskiej Czang-Co-Linowi.

Dolary i mitra



P. Gloria Vanderbilt, spadkobierczyni miliardów zarządziła się z jednym z książąt z rodziny Hohenzollernów.

Rozstrzelanie księdza w Meksyku

PARYŻ, 25.4. Dowództwo wojsk rządowych w Rio-Del-Cual w stanie Jalisco w Meksyku rozstrzelało księdza, który rzekomo organizował powstanie przeciw rządowi. Kilku innych księży aresztowano. (ATE).

„Zaulek bezbożności” w Moskwie

MOSKWA, 25.4. Sowieci moskiewski nazwał jedną z uliczek „Zaulem bezbożności”. Ma to być wyraz propagandy antyreligijnej, podjętej ostatnio ze zdołaną energią przez partię komunistyczną.

Chłopi ukraińscy burzą się Zabili komunistycznego prezesa kooperatywy

RYGA, 25.4. W Białej Cerkwili został zamordowany prezes lokalnej kooperatywy komunistycznej.

25 proc. podwyżki płac urzędniczych

Plany rządu wobec pomysłowego stanu finansowego państwa i przewidywanego urodzaju

Wywiad z wicepremierem Bartlem

Rzeszom pracowników państwowych wszystkich kategorii i stopni możemy zwiastować nowinę pocieszającą. Rząd powziął niezłomny zamiar wydatnego polepszenia bytu

swych współpracowników w czasie najbliższym. Wynika to z rozmowy, odbytej wczoraj między wicepremierem Bartlem a współpracownikami naszego pisma.

Rząd — oświadcza p. wicepremier — zdaje sobie sprawę z tego, że

obecne uposażenie pracowników państwowych jest niewystarczające. Aczkolwiek od roku blisko nastąpiła już poprawa płac, sięgająca 15 proc., nie jest to jeszcze stan zadowalający. Nie da się on osiągnąć też jednorazową bezwrotną zaliczką, która jest tylko chwilową pomocą, ale nie stateczną poprawą bytu. Nie jest to moja osobista opinia, lecz zgodne przekonanie wszystkich członków rządu. Skoro więc tylko nastąpi odpowiedni warunki, rząd przystąpi do polepszenia płac urzędniczych.

Kiedy i w jakim stopniu

należy oczekiwać polepszenia? — Zależy to od dwóch okoliczności. Po pierwsze od utrwalenia dopływu podatków i danin publicznych. Wpływy dotychczasowe są zadowalniające i pozwoliły na osiągnięcie pewnej rezerwy kasowej, która jest niedostateczna dla zapewnienia normalnej gospodarki, zabezpieczonej od niespodzianek przyszłości.

Stan finansowy państwa

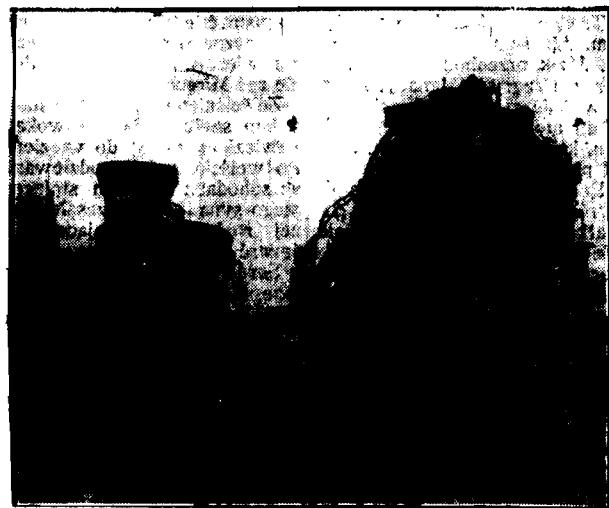
jest tego rodzaju, że możemy nawet bez obawy spoglądać na zmniejszający się bilans czynny. Rozbór szczegółowy natury towarów dowożonych dowodzi, że poza pszenicą, której brak okazał się mimo zapewnień wszystkich ministrów rolnictwa, import inny obejmuje ar-

tykuły, jak surowiec i maszyny, stanowiące dodatni czynnik gospodarczy.

Słowny stan walut i dewiz, będących pokryciem złotego w Banku Polskim, uzupełnia i uzasadnia pogląd optymistyczny.

— A druga okoliczność, od któ-

Dziadek i wnuk



Na wystawie komunikacyjnej w Nebraski w Ameryce wystawiono obok siebie jeden z najstarszych i najnowszych typu parowóz.

KAT ŻĄDA PODWYŻKI

Premia 100 złotych od głowy to dla niego obraza

Nie może już dorabiać w biurze prywatnym, gdyż zdradzone jego nazwisko

Ministerstwo sprawiedliwości utrzymuje, jak wiadomo, na swoim etacie kata do wykonywania wyroków przez powieszenie.

Kat pobiera pensję urzędnika 9 kategorii, oraz specjalne wynagrodzenie po 100 złotych od każdej egzekucji.

Warunki te „mistrz” — jeśli użyć tytułu z dawnej Polski — uznał obecnie za zupełnie niewystarczające i złożył w ministerstwie podanie o podwyżkę.

Podanie jest obszernie motywowane.

Kat zaznacza na wstępie, że zajęcie jego należy „do najcięższych i najniebezpieczniejszych”

i nie może być traktowane narówni z biurowym zajęciem urzędników 9-ej kategorii.

Co się tyczy „premi” stużołotowych to „mistrz” uważa je za obrazę i nie będzie ich na przyszłość przyjmował.

Wreszcie kat żali się, że wpra-

widnie wymówił sobie możliwość zajmowania innej, dodatkowej posady, że pracuje obecnie w jednym z biur prywatnych,

ale z posady tej musi zrezygnować, gdyż, niestety, zdradzone jego nazwisko.

„Mistrz” używa dwóch na-

zwisk.

Pod znanym już pseudonimem „Maciejewski” wyjeżdża na egzekucje i na to nazwisko wystawiane były zawsze dokumenty podróży. Natomiast legitymacja urzędnicza, pozwolenie na broń i inne dokumenty wystawiane były na nazwisko drugie, prawdopodobnie prawdziwe, a w tych dokumentach nie był wymieniony zawód kata.

Przed niejakim czasem do jednego z urzędów administracyjnych wpłynęło

tajne pismo

z ministerstwa sprawiedliwości, polecające wystawienie jakiegoś dokumentu na nazwisko p. K... Nikt nie wiedziałby o kogo chodził, gdyby nie to, że u góry pisma w rubryce „treść sprawy” napisane było:

„w sprawie dokumentu dla kata”.

Tak więc nie utrzymało się w tajemnicy, że p. K... to kat. Losy podania o podwyżkę nie są jeszcze rozstrzygnięte.

40.000 parowców i łodzi ratuje

powodzian na Missisipi

LONDYN, 25.4. Akcja ratunkowa w dolinie Missisipi jest prowadzona na olbrzymią skalę. Kierujący z ramienia Czerwonego Krzyża akcją ratunkową, Henryk Baker, postanowił zgromadzić flotyllę z 40.000 parowców, łódek motorowych i wszelkiego rodzaju łodzi, celem ratowania powodowanych. A ich mienie,

„numerus clausus” w adwokaturze.

Uchwała ta obronić miała obecnie praktykujących adwokatów przed konkurencją nowych sił adwokackich.

Młodzi adwokaci na prowincję — było hasłem przewodnim tej uchwały.

Pogłódów warszawskiej Rady adwokackiej nie podzieliła jednak Naczelna Rada adwokacka — będąca najwyższą reprezentacją palestry polskiej.

W półurzędowym organie Rady Naczelnej „Palestra” ukazała się ostatnio odpowiedź na uchwałę Rady warszawskiej.

„Stan adwokacki — głosi „Palestra” — ten najwęższy ze stanów, zbyt wysoko wolność cen, aby jej miał komukolwiek odmawiać. Nie obawia się konkurencji, bowiem, opierając rozkwit swój na wolnym współzawodnictwie wiedzy, talentu, pracy i doświadczenia, nie boi się sił nowych, raczej chętnie je wita.

PRZESILENIE FINANSOWE W JAPONII

29 banków — bankrótów

TOKIO 24.4. Przesilenie finansowe w Japonii przybiera coraz większe rozmiary. Dotychczas zamknięto 29 banków, których depozyty wynoszą 8 miliardów jenów. Cały handel nieruchomości

Piękność afrykańska



z ulicy „Miłości”

Ręka rękę myje Dalsze kredyty Niemiec dla Sowieatów

LONDYN, 25.4. „Daily Telegraph” omawia nowe zamiary Niemiec udzielenia Rosji poważnych kredytów.

Banki niemieckie rokują z rządem sowieckim w sprawie udzielenia Rosji kredytów 40 do 60 milionów funtów, 60 procentów gwarancji miałyby objąć rząd Rzeszy.

— W Atenach policja aresztowała kilku członków międzynarodowej bandy fałszerzy pieniędzy, którzy podrabiali banknoty angielskie i egipskie. Centrala bandy znajdowała się na Kiosku.

Nienawiść zaślepiła Na bezdrożach szowinizmu Litewskiego

Ko wno daje się brać na plewy sowieckie

Unia Sowiecka, aby usprawiedliwić swe zbrojenia, aby przesłonić nędzę swego kraju, rozpowszechnia wciąż wersję o rzekomych przebiegach Rosji planach wojennych.

Czy propaganda ta przemawia istotnie do psychologii chłopa rosyjskiego, na którą jest obliczona, na to, niestety, brak dowodów. Faktem jest jednak, że poza granicami Rosji propaganda ta znalazła nadspodziewany oddźwięk w nacjonalizmie Litwy Kowieńskiej.

Pogłoski bolszewickie brane są tam całkiem poważnie i nieraz służą za jedyne źródło informacji o szerszym świecie.

Gdy Polska całym wysiłkiem swej zbiorowej woli dąży do utrwalenia swego pokojowego w świecie stanowiska, do stabilizacji gospodarki i do wzmocnienia swego kredytu na rynkach zagranicznych, Moskwa oskarża nas o chęć do awantur wojennych. Ko wno zaś skwapliwie oskarżają te z rosyjskiego przekładu na litewski, aby nową falą nienawiści ku Polsce zatruć duszę swego ludu.

Po czyjej stronie stanęłaby Litwa w razie wojny polsko-rosyjskiej? — oto pytanie, nad którym z powagą zastanawiał się niedawno „Lietuvis“, jeden z najpoczytniejszych dzienników kowieńskich.

W wyniku drobnej analizy dziennik wypowiada się za Rosją przeciw Polsce.

Po stronie sowieckiej widzi on niewątpliwie widoki zwycięstwa i niewątpliwie interes litewski.

Nie wchodzi tutaj w przewidywanie „interesu“, gdyż każdy naród sam tylko być może sędzią swojej racji stanu. Warto natomiast przyjrzeć się rachubie, na której dyplomata kowieński opiera swą wiarę w zwycięstwo Rosji.

— Rosja — pisze „Lietuvis“ — mogłaby wystawić 21 milionów bagnetów, Polska zaś — 4 miliony, reszta przypuszczalnych sojuszników Polski — 3 miliony, razem 7 milionów, czyli: 21 mil. wobec 7—

ten stosunek liczbowy mówi sam za siebie.

W samej rzeczy: tego rodzaju wyliczenia, tego rodzaju źródła wieści, tego rodzaju dyplomacja... mówi sama za siebie.

Naprawdę musimy wdawać się w spór z oślepłym nacjonalistycznym kowieńskim.

Każda ze strony polskiej próba dotarcia do świadomości litewskiej w jej obecnej gorączce nacjonalistycznej powoduje tylko wzmocnienie na tamtej stronie nieufności i podejrzliwości.

Tej choroby nie da się pokonać z zewnątrz. Przewyciężyć ją tylko wymowa doświadczeń, wymowa kultury własnej, narastającej zwolna w środowisku młodej państwowości litewskiej.

Każdy naród sam opłacać musi koszty swego politycznego wychowania.

W. Rzymowski.

Pod hasłem pacyfikacji Włochy, Rumunja i Jugosławia zbroją się

GENEWA. 23.4. Lord Cech w wywiadzie prasowym zarzucił rządowi Włoch, Rumunii i Jugosławii, że nietylko nie zgadzają się na ograniczenie swoich budżetów wojskowych, ale przeciwnie zapowiadają ich powiększenie.

W odpowiedzi delegacje rumuńska i jugosłowiańska w komisji rozbrojeniowej stwierdzają, że

istotnie ich kraje muszą sobie zastrzec prawo powiększenia wydatków wojskowych.

Uzasadnieniem tej potrzeby jest zniszczenie wojenne i brak fabryk broni i amunicji.

Trzeba przyznać, że nie jest to wstęp zachęcający do dyskusji nad powszechnym rozbrojeniem.

PŁACIĆ DŁUGI!

Stanowisko Paryża wywołuje przygnębienie w Moskwie

MOSKWA 25. 4. W tutejszych kołach rządowych panuje przygnębienie. Kilka ostatnich oświadczeń Poincarégo oraz niebawem ostra mowa Sarrauta potwierdzają niewątpliwie

stanowisko Francji wobec Sowietów, co do spłaty długów Rosji carskiej.

Sowieci będą prawdopodobnie zmuszeni do poczynienia dalszych ustępstw.

Z tragicznej przeszłości Matka straconego Montwiłła-Mireckiego opowiada o okrucieństwach moskiewskich

Rozmowa naszego korespondenta z p. Franciszką Mirecką

WARSZAWA, 25. IV.

Rada ministrów na piątkowym posiedzeniu, na wniosek premiera Marszałka Piłsudskiego uchwaliła wyrok o przyznaniu matce Montwiłła-Mireckiego, straconego przez Moskwę w 1908 r. w Cytadeli warszawskiej — dożywotniego zaopiecznia. Przedstawiciel Karjera Czerwonego odszedł z sali, nie słysząc staruszkę p. Mirecką i wysłuchał kilka chwil rozmowy.

W małym sklepie tytoniowym przy ul. Marszałkowskiej 40 siedzi w kąciaku pani Franciszka Mirecka, matka Montwiłła-Mireckiego. Jej twarz rasowa polskiej matrony porwana brudami

od łez ciężkich.

Zaczyna mówić z bólem:

— Mam 86 lat. Jestem w nędzy. Dwaj synowie moi, bracia Józefa, niedługo zamożni, stracili wszystko. Sklepek z tytoniem, stanowiący własność jednego z nich, upadł.

Trudno wysłowić, co przeżyłam. Już same męczarnie, jakie sp. Józik przechodził, dają tego obraz. Drugi syn, Ignacy, zginał na wojnie z bolszewikami, straciłam męża, rodzinny majątek, syni, który był mi pomocą, stracił pracę.

Rozpacz zniewoliła mnie do zwrócenia się o pomoc do Marszałka Piłsudskiego. Nadzieję, jakie pokładałam w Wodzu i Naczelniku mego syna, nie zawiodły.

— Z najbardziej tragicznych przeżyć, które skołały moją duszę i które mi serce rozrywały na szczytki, była chwila konfrontacji mego z synem w X pawilonie. Obrońca mego syna, niestrudzony mecenas Patek, zapowiedział mi, że nie wolno mi go poznać, gdyż on w ciągu półtorarocznego pobytu w więzieniu twierdził, że jest Montwiłłem, nie zaś Mireckim.

Ze ściśniętym sercem postanowiłam spełnić nakaz adwokata. Zawleczono mnie do wzięcia. Po wejściu, najniebezpieczniejsze na schodach ujrzałam stojącego mego syna — po przeszło rocznej rozłące, oczekującego na śmierć niechcym...

Serce matki tłuściło jak szalone, ale rozum kazał mi spojrzeć na niego z dala.

— Z najbardziej tragicznych przeżyć, które skołały moją duszę i które mi serce rozrywały na szczytki, była chwila konfrontacji mego z synem w X pawilonie. Obrońca mego syna, niestrudzony mecenas Patek, zapowiedział mi, że nie wolno mi go poznać, gdyż on w ciągu półtorarocznego pobytu w więzieniu twierdził, że jest Montwiłłem, nie zaś Mireckim.

Ze ściśniętym sercem postanowiłam spełnić nakaz adwokata. Zawleczono mnie do wzięcia. Po wejściu, najniebezpieczniejsze na schodach ujrzałam stojącego mego syna — po przeszło rocznej rozłące, oczekującego na śmierć niechcym...

Serce matki tłuściło jak szalone, ale rozum kazał mi spojrzeć na niego z dala.

Ofiara matki nie pomogła: w tydzień później syna mego stracono...

— Dziś, po 20 latach, płacę ustawicznie na każdą myśl o moim synu, jego fotografie i pamiątkę o nim książkę Gustawa Daniłowicza zawsze noszę na sercu. Żyjąc w nędzy, nie zapomniałam jednak ani na chwilę, że jestem matką tego, którego ostatnie słowa były testamentem dla narodu: „Mój duch będzie żył w narodzie wiecznie — ja zgine, lecz lud wywalczy Polskę i obroni... Niech żyje Niepodległa Polska“.

Rozbicie trustu węglowego wpłyne na niższe ceny węgla

Ponieważ z dąbrowskiej konwencji węglowej wystąpiły 3 koopalnie węgla, należące do koncernu Huty Bankowej, więc konwencja ta została rozbita.

Tem samym rozbita została i ogólnopolska konwencja węglowa, obejmująca oba zagłębia.

Trzyma się tylko konwencja

górnośląska.

Kopalnie, które wystąpiły z konwencji, wydatnie obniżyły ceny. Dla sparatyzowania tej niższej cen pozostałe kopalnie zmniejszyły ilość węgla, wypuszczanego na rynek wewnętrzny. Na miesiąc kwiecień ograniczenie to wynosi 10 proc.

Odpowiedzialność ojca

za weksel wystawiony z nieletnim synem

Pewna firma łódzka zaskarżyła ojca i niepełnoletniego jego syna z powodu niezapłacenia w

terminie weksla, przez nich wystawionego. Firma żądała solidarnego uiszczenia należności przez wystawców.

Sąd okr. łódzki zasądził jednak należność wyłącznie od ojca, motywując tę decyzję tem, iż niepełnoletni syn nie odpowiada za weksel, o ile go podpisał wraz z ojcem.

Wyrok ten posiada ważne znaczenie dla sfer kupieckich. Zdaniem sądu bowiem dość często, iż dla różnych celów pewni pomysłodawcy przedsiębiorcy wystawiają takie właśnie weksle.

Wiedeń pozostał w rękach socjalistów

WIEDEŃ. 25. 4. Wybory do rady miejskiej m. Wiednia dały socjalistom 78 mandatów, mieszczaninami stronnictwom 42 mandaty, czyli o 1 więcej, niż dotychczas.

Co do wyborów do rady narodowej, Wiedeń dał 29 mandatów socjalistom i 15 stronnictwom mieszczaninami w dwu balotach. Wyniki wyborów prowincjonalnych jeszcze nieznane.

428,151 głosów otrzymał Polak przy wyborach na skarbnika miasta Chicago

Podczas ostatnich wyborów komunalnych w Chicago zwyciężyła na całej linii lista republikańska z Thompsonem na czele. Kandydatem na skarbnika miasta — jedno z najważniejszych stanowisk w mieście, był Polak prof. M. S. Szymczak, który otrzymał 428,151 głosów, czyli o 41 tys. mniej, aniżeli jego kontrkandydat — zwycięzca republikański Peterson.

Kłeske, zresztą zaszczytna Szymczak tłumacza okoliczności, że na Polskę nie chcieli głosować demokraci Irlandczycy.

Wielki puhar Nicei w ręku Polaka Cenną nagrodę zdobył por. Szosland mimo ran na twarzy i czole

NICEA. 25.4. W szóstym dniu zawodów hipicznych rozegrano konkurs o Wielką Nagrodę miasta Nicei.

Pierwszą nagrodę i wspaniały puhar zdobył por. Szosland na koniu Readglid.

Siołdome miejsce zajął rtm. Antoniewicz na Banzaju, czternaste — por. Lewicki na klaczy Mira. Wstęgi honorowe zdobyli: ppłk. Rómmel na klaczy Moja Miła, mjr. Toczek dwie na Hamlecie i Faworycie, rtm. Suski na Zeferze i rtm. Królikiewicz na Dream.

Wielką Nagrodę miasta Nicei i wspaniały puhar ufundowany przez zarząd miasta w r. 1921, kawalerzyści policy zdobyli po raz trzeci. W r. 1924 zdobył go rtm. Królikiewicz na Jasku, w r. 1925 również rtm. Królikiewicz na Picardzie.

Według regulaminu zawodów, puhar

po trzykrotnym zdobyciu go przez kawalerzystów jednej narodowości, bez względu na koleność, przechodzi na własność drużyny hipicznej tego państwa.

Dzielił wspaniałemu sukcesowi por. Szosland kawalerja polska zdobyła wspaniały puhar na własność.

Niezmierzalnie ciekawy szczegół nadał nam nasz korespondent z Nicei: Por. Kazimierz Szosland (2 p. m.) pierwszy dnia po przyjeździe do Nicei, wyśladając nieostrożnie z takłowił wylbił głowę szyję i zranił się poważnie w czoło i oko.

O przykrym wypadku zameldował komisarzowi konkursu hipicznych prosił o trzydniowy urlop.

Oświadczone mu jednak że o ile nie będzie startował pierwszego dnia w konkursie „otwarcia“, zostanie zupełnie wykluczony z zawodów.

Co było robić. Zabandażowano mu oko i por. Szosland jeździł z czarną przepaską na twarzy.

Los chciał, że właśnie temu przypadł zaszczyt zdobycia Wielkiej Nagrody miasta Nicei i wspaniałego pucharu.

Londyn zajada się polskim beczkiem

Eksport bekonów do Anglii stale się zwiększa
W najbliższym czasie powstają
w Polsce
trzy wielkie bekoniarne

Od dwu lat rozwija się w Polsce nowa gałąź przemysłu mięsnego, t. zw. bekoniarstwo.

Bekon są to specjalnie przyrządzane boczki wieprzowe, które w stanie napół surowym wywozi się okrętami do Anglii.

Bekon w Anglii — to artykuł najpotrzebniejszego użytku.

Obok chleba, stanowią one podstawę odżywiania szerokich mas ludności.

Boczki polskie, aczkolwiek weszły na rynek londyński niezbyt dawno, zyskały sobie dobrą markę, głównie dzięki niskiej cenie.

Bekon czeskie i holenderskie są tam znacznie droższe.

Obecnie przy pomocy Rządu powstają trzy wielkie, nowoczesne zakłady w okolicy największej hodowli trzody chlewnej, a więc w Debiecy pod Krakowem, w Wołkowysku na Kresach wschodnich i w Chodorowie pod Lwowem.

Bekoniarstwo w Wołkowysku buduje Rząd — dwie hiny są własnością osób prywatnych i spółek spożywczych.

Rozwój bekoniarstwa w Polsce ma ten dodatni skutek, iż zamiast żywcą eksportujemy produkty gotowe — co daje lepsze korzyści finansowe i stwarza nowe warunki pracy.

Dość już upokarzającej nędzy urzędników

(wał). Rząd przygotowuje na listopad podwyżkę plac urzędniczych, sięgającą jednej czwartej poborów obecnych.

Zapowiedź podana przez usta p. wicepremiera Bartla w dzisiejszym n-rze naszego pisma, jest odpowiedzią na uzasadnione ubolewania z powodu niedostatecznego uposażenia pracowników państwowych w Polsce.

Jaskrawym dowodem z tego stanu rzeczy w tej mierze jest fakt, iż minister, a więc urzędnik w drugiej kategorii plac, pobiera tylko 1329 zł. miesięcznie. Żaden dysponent banku, nie mówiąc o dyrektora, fabryki i przedsiębiorstwa, nie zadowoliby się podobnym wynagrodzeniem.

Dojmująco cierpi na tem służba państwowa.

Znanym powszechnie zjawiskiem jest ucieczka ze stanowisk państwowych pracowników zdolnych i użytecznych. Poświęcenie gra wprawdzie dużą rolę, ale ostatecznie nie można od nikogo wymagać, aby

swą stopę życiową trwale obniżał, bez nadziei poprawy. System, który polega na tem, że urzędnikom na wysokich stanowiskach umożliwia się dochody uboższe, plynące z uczestnictwa w przeróżnych radach nadzorczych, jest w wysokim stopniu niemoralny i szkodliwy dla administracji państwowej.

Diatero powitać należy z radością zamiar Rządu położenia kresu tym zawstydzającym stosunkom.

MONIUSZKO W AMERYCE

W Nowym Jorku
wystawiono
po raz pierwszy
„Straszny Dwór“

NOWY JORK. 25.4. W wielkiej sali Mecca Temple Auditorium wystawiono wczoraj po raz pierwszy w Ameryce operę Moniuszki „Straszny Dwór“. Główne role śpiewali: Didur, Maria Boguska, L. Cortili, Figaniac, Dvirgował Grygajtis, dyrektor opery filadelfijskiej.

Polską operę publiczność i krytyka przyjęły z wielkim entuzjazmem.

WAGONY-LODOWNIE

Celowa inicjatywa
Min. komunikacji

W maju r. b. dyrekcje kolejowe po raz pierwszy uruchomiły w Polsce w regularnej komunikacji wagony-łodownie do przewozu w porze letniej łatwo psujących się artykułów spożywczych, jak np. ryb, mięsa, mleka, owoców, warzyw, kwiatów, drożdży, roślin żywych i t. p.

Przygotowano już w 40 miejscowościach składy lodu pojemności od 150 do 300 m. sześciennych lodu. Na początek będzie uruchomionych 150 wagonów-łodowni starego typu i 50 nowozbudowanych. W czerwcu tabor ten powiększy się o dalsze 120 nowozbudowanych w kraju wagonów lodowni.

— Według danych urzędowych ogłoszonych przez komisarjat zdrowia w Charkowie, w zakładach dla dzieci bezdomnych znajdowało się przeszło 125,000 dzieci.

Niezwykły zwrot w sprawie kpt. Mikuty

Zamiast oczekiwanego wczoraj wyroku
wznowienie śledztwa sądowego

WARSZAWA, 25. IV.

Na wczoraj — jak to donosiliśmy — zapowiedziane było ogłoszenie wyroku w sprawie kpt. Mikuty.

Przybyła do sądu publiczność nie doczekała się jednak wyroku.

Sąd bowiem po trzygodzinnej naradzie wyrok wydał, wznowiając przewód sądowy w związku z nowymi faktami sprawy, które obecnie doszły do wiadomości sądu sprawiedliwości — po zaznajomieniu się z pewnym dokumentem ze sprawy Ilłnicza. Dokument ten odczytano i postanowiono powołać na wyciąg świadków: Ilłnicza i adw. Strowskiego.

Tylko dobre jaja wolno wywozić

Ministerstwo rolnictwa opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uregulowaniu wywozu jaj za granicę. Rozporządzenie to położy kres dalszemu eksportowi jaj przez różne niefachowe firmy, które nie rozporządzają odpowiednim kapitałem, ani też wykwalifikowanym personelem, a które przez wywóz jaj nie odpowiadających wymaganiom odbiorców zagranicznych, deprecjonują nasz towar.

Projekt tego rozporządzenia wprowadza tylko reglamentację jakościową, to znaczy, że przedsiębiorstwa, które zostaną uprawnione do wywozu, będą mogły wywozić jaja w nieograniczonych ilościach, byle tylko towar eksportowany był świeży, odpowiednio posortowany i odpowiednio zapakowany.

— Wskutek wylewów Missisipi liczba bezdomnych wzrosła do 100,000 ludzi. Zginęło 150 osób.

GIEŁDA

WARSZAWA, 25. IV.

Od wczorajszego zebrań giełdy urzędowej aż do wczorajszego wieczoru prywatny rynek akcyjny nieustannie podnosił ceny wszystkich walorów.

Szczególnie interesowano się Starachowicami, których kurs rósł jak na dróżdżach, a to wskutek pogłoszek, że popularne te akcje mają być wykupione przez Forda, który nosi się z zamiarem urządzenia w Starachowicach olbrzymiej wytwórni samochodów.

Dziś zrana rozpoczęła się realizacja dorocznych zysków i kursy nieco osłabły.

Na rynku walutowym panuje nadal cisza. Dolar można nabyć prywatnie po 8.92 i ćwierć. Bank Polski płaci za gotówkę dolarową to samo, t. j. po 8.89 i 8.88 (w drobnych odcinkach).

Dewizy
Berlin 2.12, Belgja (za 100) 124.45, Holandia (za 100) 357.9, Londyn (za 1) 43.44, Paryż (za 100) 35.04, Praga (za 100) 26.5, Szwajcaria (za 100) 172.03, Wiedeń (za 100) 125.75, Włochy (za 100) 47.5, Czerwoniec 33.25.

Pantery lokacyjne
Dokładówka 55.5, 10 proc. pożyczka konwencyjna 67.5, 10 proc. pożyczka kolejowa 103.00, 6 proc. pożyczka 83.75, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 21. przedwz. 63.5, 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 30.25, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 65.00, 5 proc. L. Z. m. Warszawy 21. przedwz. 70.00.

Akcie
B. Polski 158.00, B. Dyskontowy 130.5, B. Handlowy 95.5, B. Zachodni 4.75, B. Zjedn. Ziem. Polski 4.55, B. Z. Sp. Zar. 95.5, Kijowski 89.00, Spies 90.00, Elektryk. Dąbrowy 80.00, Brown-Boveri 3.3, Silesia i Świdnica 123.00, Czerk 0.93, Czerwone 3.45, Michałow 0.60, Warsz. Cukierk 5.3, Farley 62.00, Łódź 0.42, Wysoka 7.00, Węgiel 109.00, Polska Nafita 0.47, Nobel 4.7, Cegielski 48.00, Filizner 7.00, Lilpop 27.00, Mordziejew 10.4, Norblin 150.00, Ostrowski 0.71, Ostrowskie 89.00, Pieski 3.4, Rohn 0.85, Rudzki 1.97, Starachowice 3.97, Ursus 3.7, Zeleniewski 21.25, Zawieskie 40.00, Zyrardow 20.25, Borkow 3.85, Habertusch 130.00, Solym 3.8, Ziemskie 0.40.

TYLKO ŻONACI I MĘŻATKI

mają prawo występować
na scenie

Tego żądają purytanie amerykańscy
Z wiecznych ksiąg głupoty ludzkiej

Purytanie amerykańscy po nieudanej walce z alkoholizmem zabrali się do tępienia „niemoralnych” widowisk teatralnych.

W tej sprawie ogłosił gubernator Nowego Jorku ustawę, grożącą surowymi karami przedsiębiorstwom teatralnym, drywającym „niemoralne sztuki”.

Ustawa ta spowodowała szereg konfliktów, albowiem wielką jest rozciągłość pojęcia, co jest niemoralne i co psuje obyczaje.

Wielu dyrektorów, chcąc zyskać względy publiczności purytańskiej, wydało ogłoszenie, iż będą angażowali do swych teatrów artystów i artystki, posiadających świadectwa moralności. Bez wiarogodnego świadectwa, iż artystka prowadzi nieposzlakowane życie, lub też, że nie żyje w niedozwolonych związkach, nie będzie mogła wystąpić na scenie.

Już dzisiaj pojawiają się w nie-

których miastach amerykańskich następujące afisze:

„Miss Fancy, sztuka w 3 aktach. Występy tylko zameżnych i żonatych artystów. Żadnego zgorznięcia! Podniosłość wrażeń zapewniona”.

Na tem tle rozegrała się zabawna historia w jednym z teatrów kół nowojorskich. Dyrektor przedsiębiorstwa biadał, iż teatr nie przynosi dochodów.

Oddal się więc do dyspozycji purytanom.

Artystom dano do wyboru: albo się pożenią i powychodzą zamaż w ciągu miesiąca, albo otrzymają dyminy.

W dwa tygodnie potem odbył się ślub 17 par aktorskich, a teatrzyk zyskał rozgłos i powodzenie.

Znawcy stosunków twierdzą jednak, że po upływie sezonu teatralnego nastąpi 17 rozwodów i spekulacja na moralności spowoduje gorsze jeszcze zepsucie obyczajów.

Mamo, jeść!...



teskny hymn codzienny w gniazdku sroki

Ekscentryczna moda



Cudzoziemcy

w Chinach

wciąż zagrożeni

LONDYN, 25.4. W Szanghaju panuje spokój, lecz czujność wojsk cudzoziemskich nie ustaje. W Nankinie sytuacja niepokojąca, gdyż nowy rząd umiarkowany mały ma autorytet. Poza Nankinem wrogo usposobienie ludności wobec cudzoziemców stwarza sytuację wręcz groźną.

18-letnia czempionka



Miss Mearls z Bostonu, czempionka lekkiej atletyki, pomimo swych 18 lat zdobyła wiele medali.

TRZY KULE -- TRZY TRUPY

14-letni chłopiec zabija 3 leopardy

Jak w powieściach Maya

Od jednego z przyjaciół naszego pisma z Rhodezji — z krańca Południowej Afryki otrzymujemy to opowiadanie o niezwykłym czynie dzieciniego chłopaka.

W południowej części Rhodezji (Afryka Południowa) 14-letni Peter Labuchagne, syn właściciela fermi, Bur, zastrzelił 4-ma kulami trzy leopardy.

Peter udał się w towarzystwie służącego murzyna na polowanie na ptaki. Strzelba jego zawierała jedynie trzy kule. Znajdując się już w pewnej odległości od fermi, chłopiec spostrzegł w trawie trzy leopardy. W oka mgnieniu wdrapał się na drzewo i strzelił. Kula chybiła. Leopard skoczył ku niemu, lecz druga kula chłopca położyła go trupem.

Małemu myśliwemu pozostała jedna kula. Postanowił dostać się do fermi i zaopatrzyć w amunicję. Szczęśliwie udało mu się to. Powraca z ojcem, a spostrzegłszy na tymże miejscu drugiego leoparda zabija go pierwszym wystrzałem.

Następnego poranka po powrocie ze szkoły dziecinny chłopiec po stanowił na własną rękę zabić trzeciego leoparda.

W towarzystwie służącego murzyna udaje się na dalsze poszukiwania. Po kilku godzinach znajduje leoparda i celnym strzałem kładzie na miejscu.

Jest to pierwszy wypadek w Afryce, że 14-letni chłopiec zabija 4-ma kulami trzy leopardy.

...Gdy podczas przerwy szkolnej chłopałem odbyć z tym wywiad, spotkałem go bawiącego się z kolegami na polance. Nie wyglądał na chłopca któryby miał w swym roku strzelbę, a tembardziej zabił trzech tak strasznych drapieżników.

Johannesburg, 27.3. 27 r.

„Taniec kangura”



Najnowszy „błk taneczny” t. zw. „taniec Kangura”, w którym tancerze skaczą wysoko w górę na przynocowanych do obuwia sprężynach.

„NAJGRUBSZY” KOMUNISTA

waży 142 kilogramy

Najgrubszym przewodcą ruchu komunistycznego w Europie jest bez wątpienia Antoni Höfler, kandydat na posła do parlamentu austriackiego.

Leader austriackich komunistów waży 142 kilogramy i z powodu swej tuszy doznał przed kilkoma dniami wiele nieprzyjemności. Była to podczas zgrupowania politycznego w Dzwiecku Kościolach. Höfler wystąpił z programową mową. Do sali wkroczyli narodził socjaliści, rozbił więc i poczęł okładać pałkami swych przeciwników. Jedyny ratunek pozostał w nogach. Tusza stanęła na przeszkodzie najgrubszemu komunistcie, odniósł więc nierzuszne ciosy.

NAJGROŹNIEJSZA AGITATORKA W CHINACH

żona osławionego bolszewika Borodina

Najpopularniejszą osobą w Chinach jest w obecnej chwili pani Borodinowa, żona słynnego naczelnika propagandy komunistycznej, który, jak twierdzą bolszewicy moskiewscy, „znalazł klucz do serca chińskiej ras”.

Pani Borodinowa pozornie nie uprawia polityki, udaje neutralną, tem łatwiejszy więc ma dostęp do wszystkich sfer, w gruncie zaś rzeczy szerzy agitację bolszewicką i praca jej jest bardzo groźna, zwłaszcza dla Anglii, którą chciałyby wyprzeć z Azji i zmusić do ustępstw na rzecz Chińczyków.

Pani Borodinowa jest Rosjanką urodzoną i wychowaną w Stanach Zjednoczonych, posiada więc przedsiębiorczość kobiet amerykańskich, którą łączy z sentymentalizmem rosyjskiej natury.

Niewielu Europejczyków zamieszkujących Chiny zna tak dokładnie chińską kulturę jak żona szefa propagandy bolszewickiej.

Dom jej był długo czas ośrodkiem kulturalnego życia, gdzie bywali uczeni, artyści, poeci, profesorowie chińskich uniwersytetów oraz studenci, których otaczała pani Borodinowa szczególną opieką.

Jeśli w obecnej chwili w znacznej części młodzieży uniwersyte-

cka w Pekinie, Kantonie i Szanghaju stoi po stronie bolszewickiej, wyłącznie to sprawa sprytnej kobiety, która potrafiła rozdmuchać u studentów nienawiść do „białych najeźdźców”.

Pani Borodinowa posiada także — co rzecz dziwna — sympatyków wśród najbardziej najeźdźców.

W jaki sposób dotarła europejka do tych ciemnych mas i zdołała je pozyskać dla siebie, pozostaje tajemnicą.

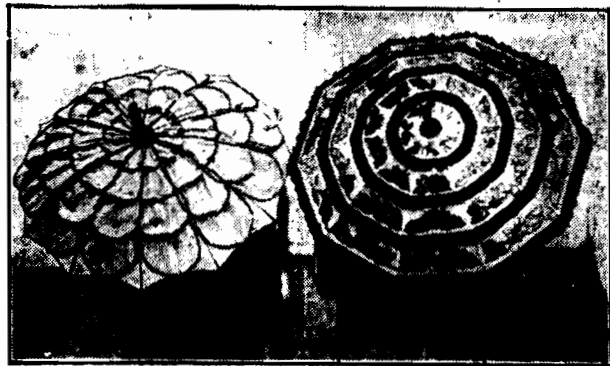
Syn Państwa Niebieskiego wierzy niezlomnie, że na świecie nie się nigdy nie zmienią i wiecznie żyć na nim będą bogaci i biedni, wyzyskiwacze i wyzyskiwani, ale ufa, iż szczęście spotyka raz przynajmniej w życiu najpodlejszego nawet człowieka.

Trzeba za nim pójść, a dola się odmieni.

Szczęście posiada podobno „dobre oblicze”, tak przynajmniej twierdzą Chińczycy, a pani Borodinowa nosi przezwisko „Szczęśliwa twarz”, które nadał jej żółci przyjaciele.

„Szczęśliwa twarz” niesie jednak wiele nieszczęścia najwinnym ciemnym i fanatycznym „Synom Niebieskiego Państwa”.

Najmodniejsze parasolki



z jedwabiu, ręcznie malowanego lub naszywanego w kwiaty

TOWARZYSZ KOLUMBA

zorganizował potężne państwo
czerwonoskórych

Sensacyjne wyniki badań historycznych

Po 14 latach usilnej pracy wytkumaczył prof. Delabarre tajemnicę napis, umieszczony na jednej ze skał wznoszących się nad rzeką Tauton, w Massachusetts.

Napis ten brzmi: Miquel Cortereal 1511 D. G. Dux Ind. (Miquel Cortereal z Bożej łaski wódz Indian).

Długoletnie poszukiwania prof. Delabarre odsłoniły nową kartę historii amerykańskiej w niewiele lat po odkryciu Kolumba.

Jednym z towarzyszy znakomitego podróżnika był niejaki Miquel Cortereal, który opuściłszy swych towarzyszy, osiedlił się w preriach i był ogłoszony wodzem czerwonoskórych.

Hiszpański marynarz stworzył groźną potęgę, zapoznał Indian ze sztuką wojenną Europejczyków, zorganizował ich społecznie i wojskowo, tak, że mogli stawiać czoło najeźdźcom.

Jedną z pieśni zachowanych po dziś dzień opiewa dobroć białego króla, który choć umarł króluje w ogromnym wigwamie wzniesionym obok szafasu Wielkiego Ducha, w niebie.

Z licznych wykopalisk archeologicznych wynika, że Miquel Cortereal wprowadzał wiarę chrześcijańską wśród swych poddanych.

Po jego zgonie pomieszali się widocznie wierzenia chrześcijańskie z pogaństwem i wytworzyli

dziwną mieszaninę pojęć, które przechowały się aż do ostatnich lat.

Automaty do czyszczenia obuwia



Istnieją one już dawno w Ameryce. Obecnie zaprowadzono je również w Berlinie

ZGON KRÓLA REKLAMY

Był nim niemczyony Polak urodzony w Berlinie

W skromnym pensjonacie we Wrocławiu zmarł w tych dniach Paweł Wasiewicz, niemczyony Polak, urodzony w Berlinie.

W świecie kupieckim znany on był pod nazwiskiem dr. Unblutig i uchodził za europejskiego króla reklamy.

Kupcy całego świata ubiegali się o to, aby Wasiewicz objął przedstawicielstwo ich towarów.

Nie było bowiem artykułu, któregoby nie wprowadził na rynki genialny król reklamowy.

Przed kilku laty kazał wybudować Wasiewicz ogromny samochód i w wozie tym, obleczony

miasta i wsie niemieckie, sprzedając nowego typu żelazka do prasowania i maszyny do prania białizny.

Podróżował zaledwie pół roku, a firma jego zrobiła milionowe interesy.

Król reklamy nie lubił spokojnego życia, wprowadzony na rynek towar już go nie zajmował, szukał ciągle czegoś nowego i sprawiało mu to wielką przyjemność, gdy inni się bogacili.

Wasiewicz nie pozostawił po sobie żadnego majątku, a na pogrzeb jego musieli się złożyć przyjaciele.

Czytajcie

PRZEGŁAD
SPORTOWY
Cena 30 gr.

